

Sygn. akt II Ka 856/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2018 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Karol Troć
Protokolant:	st. sekr. sąd. Anna Sieczkiewicz

przy udziale prokuratora Renaty Duszczyk

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2018 r.

sprawy **A. B.**

oskarżonego z art. 35 pkt. 1a Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (Dz.U. z 2003 roku Nr 106 poz. 1002)

na skutek apelacji, wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim

z dnia 9 października 2017 r. sygn. akt II K 888/16

zaskarżony wyrok uchyla i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Mińsku Mazowieckim do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt II Ka 856/17

UZASADNIENIE

A. B. został oskarżony o to, że w okresie od 1 lipca 2016 r. do dnia 5 lipca 2016 roku w miejscowości B., gm. K., powiat (...), województwo (...) znęcał się nad zwierzętami to jest jedenastoma kozami w ten sposób, że przez kilka upalnych dni pozostawił je bez opieki oraz bez zapewnienia wystarczającej ilości pokarmu i wody, przy czym cztery z nich przywiązał do drzewa łańcuchami, które uniemożliwiały im swobodne poruszanie się i powodowały okaleczenie tych zwierząt, to jest o czyn z art. 35 pkt 1 a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt Dz.U. 2003 roku nr 106 poz. 1002.

Wyrokiem z dnia 9 października 2017 roku Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokat D. J. wynagrodzenie za pełnienie z urzędu funkcji obrońcy oskarżonego, koszty postępowania przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od tego wyroku wniósł oskarżyciel publiczny, zaskarżając powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego **A. B.**, zarzucając mu obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść wyroku, mianowicie art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k., polegającą na jednostronnej, dowolnej ocenie zebranego materiału, dokonanej z

przekroczeniem przez sąd granic swobodnej oceny dowodów, przeprowadzonej tylko i wyłącznie na korzyść oskarżonego, bez uwzględnienia okoliczności przemawiających na jego niekorzyść oraz dokonaniu oceny materiału dowodowego w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, co w konsekwencji doprowadziło do uznania, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu czynu, podczas gdy prawidłowo się ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego wskazuje jednoznacznie na popełnienie przez oskarżonego zarzucanego mu czynu. Stawiając powyższy zarzut wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Mińsku Mazowieckim.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

W ocenie Sądu apelacja Prokuratora zasługuje na uwzględnienie w szczególności w takim zakresie, w jakim domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi Rejonowemu w Mińsku Mazowieckim do ponownego rozpoznania.

Jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy, zasada swobodnej oceny dowodów, leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania, nie może prowadzić do dowolności ocen i takiego wyboru dowodów, którego prawidłowości nie dałoby się skontrolować w trybie odwoławczym. Ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia (tak w wyroku z 05.09.1974 r., II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2, poz. 28). W innym, wielokrotnie cytowanym wyroku, SN wskazał, iż „Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego (art. 7) m.in. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4),
- jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1).

W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd I instancji większości tych wymogów sprostał. Na rozprawie głównej przeprowadzono postępowanie dowodowe, ujawniając dowody świadczące zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do większości tych dowodów Sąd odniósł się w sposób wystarczająco szczegółowy, analizując je we wzajemnym powiązaniu i wyciągając z nich logiczne wnioski (choć jedynie z całokształtu uzasadnienia można wyczytać, w jaki sposób Sąd ocenił poszczególne dowody, których z nim dał wiarę, a którym nie i dlaczego). Nie sposób odmówić sądowi poprawności wnioskowania o wiarygodności części dowodów, bowiem rzeczywiście zeznania świadków nie pozwalały na ustalenie, by kozy na splątanych na krótko łańcuchach stały w miejscu ich odnalezienia dłużej niż jeden dzień. Trafne są zdaniem Sądu odwoławczego wnioski Sądu meriti, że zeznania świadków, dokumentacja fotograficzna i zasady logiki nie pozwalają na stwierdzenie, że to oskarżony pozostawił swoje zwierzęta w takim stanie, w jakim zastali je policjanci. Słusznie również Sąd uznał, że wypasanie zwierząt, uwiązanych na łańcuchach nie godzi w ich dobro i nie może być uznane za element znęcania się nad nimi. Tu godzi się zauważyć, że uwiązane były jedynie cztery kozy, wobec czego ujmowanie w zarzucie, że oskarżony znęcał się nad pozostałymi siedmioma – choć pozwolił im chodzić luzem bez żadnych ograniczeń - wymagałoby od oskarżyciela pogłębionej analizy behawioralnej stada i wykazania, że młode osobniki są na tyle związane z przywódcami stada, że nie oddalą się od nich nawet w przypadku braku pożywienia i wody – przez kilka dni. Sąd ustalił jednak jako niewątpliwe, że uwiązane kozy miały krwawiące otarcia na szyi – nie precyzując, czy wszystkie cztery, stojące na łańcuchu ani nie ustalając charakteru tych otarć. Ma to istotne znaczenie, ponieważ, choć taki opis tych obrażeń występuje w zeznaniach J. C., w zeznaniach N. B. obrażenia te to już nie otarcia, ale rany, podchodzące ropą, zaś A. P., wizytująca zwierzęta oskarżonego w dniu 6 lipca 2016 r. wspólnie z weterynarzem, żadnych ran czy obrażeń u

nich nie widziała. Taki skutek sposobu trzymania zwierząt jest wpisany w zarzut, stawiany oskarżonemu, wobec czego należało bardziej wnikliwie wyjaśnić, czy otarcia naskórka, wytarta skóra, czy rany podchodzące ropą (a więc raczej zastarzałe) mogły powstać w ciągu kilku – kilkunastu godzin – wszak Sąd nie zakwestionował tej części zeznań N. B.. Stwierdzenie, że szarpiące się wskutek unieruchomienia na skrajnie krótkich odcinkach łańcucha kozy mogły bez winy oskarżonego doznać otarć naskórka, wobec takiej rozbieżności dowodów to za mało.

Nadto Sąd ustalił, że w chwili odnalezienia zwierzęta nie miały dostępu do wody. Jeśli Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego w zakresie sposobu zapewniania wody zwierzętom, to wynika z nich, że nigdy czepiając je na pastwisku nie zapewniał on im dostępu do wody uznając, że pojenie ich raz dziennie jest wystarczające, bo zwierzęta spożywając mokry pokarm przyswajają wraz z nim odpowiednią ilość wody. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku powyższy element opisu czynu został przez Sąd przemilczany, podczas gdy kontrolujący sposób utrzymania zwierząt Zastępca Powiatowego Lekarza Weterynarii J. B. (który nie był w sprawie przesłuchiwany jako świadek), zalecił, by oskarżony zapewnił zwierzętom stały, a nie jednorazowy w ciągu dnia, dostęp do wody pitnej, przy czym oskarżony podał, że już się do tego zalecenia stosuje (a więc uznał je za zasadne). Wprawdzie w swych wyjaśnieniach oskarżony twierdził, że kozy wyprowadził na pastwisko w dniu 5 lipca 2016 r. rano, a więc w dniu interwencji Policji, jednakże w dniu kontroli pracowników Inspekcji Weterynaryjnej i Urzędu Gminy oskarżony powiedział, że ostatni raz poił zwierzęta dzień wcześniej, tj. w poniedziałek 4 lipca 2016 r., a wrócił do nich we wtorek 5 lipca 2016 r. około godziny 19. Tej rozbieżności Sąd nie wyjaśnił ani w trakcie przesłuchania na rozprawie A. P., ani nie dopuszczając dowodu z zeznań J. B., który mógłby również wyjaśnić, czy widział u badanych zwierząt rany na szyi. Okoliczność ta była szczególnie istotna w sprawie, bowiem wskazywana przez niego konieczność zapewnienia zwierzętom stałego dostępu do wody, zwłaszcza jeśli w tym czasie rzeczywiście przez pewien okres panowały szczególnie wysokie temperatury, przy braku dostępu do wody i przy ewentualności, że trawy również były wysuszone, mogła wskazywać na sprawianie zwierzętom przez oskarżonego nieuzasadnionych cierpień pragnienia. Stwierdzenie, że zwierzęta wyglądały na zadbane i nie były wychudzone, nie pozostaje w sprzeczności z możliwością takich wielogodzinnych cierpień – już przez oskarżonego powodowanych.

Z uwagi na powyższe w ocenie Sądu zaskarżony wyrok zgodnie z treścią art. 454 § 1 kpk należało uchylić, a sprawę przekazać sądowi Rejonowemu w Mińsku Mazowieckim do ponownego rozpoznania, podczas którego Sąd ten przeprowadzi postępowanie dowodowe – zgodnie z art. 442 § 2 kpk podejmując decyzję, które z dowodów nie miały wpływu na uchylenie wyroku i co do których można będzie odstąpić od ich ponownego bezpośredniego przeprowadzenia na rozprawie głównej i poprzestać na ich ujawnieniu. Przeprowadzi natomiast Sąd te spośród dotychczasowych, jak i wskazywane powyżej dowody, które mogą pozwolić na prawidłową i pełną ocenę zachowań oskarżonego względem pozostających pod jego pieczę zwierząt, a po dokonaniu ich oceny zgodnej z zasadami procesu karnego wyda odpowiadające tej ocenie orzeczenie.

Mając na uwadze powyższe i na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 456 kpk Sąd Okręgowy orzekł, jak w wyroku.